

„Przegląd Zdrojowy“
wychodzi 1 i 15 każdego
miesiąca przez przeciąg
6 miesięcy.

Adres Redakcyi i Administr.
ulica Starowińska L. 12.
Telefon 449.
Konto czekowe Nr. 864.330.

Osobom i instytucjom pra-
gnącym pismo nasze otrzy-
mywać stale, będzie „Prze-
gląd Zdrojowy“ nadsyłany
darmo za przesłaniem adresu.

PRZEGLĄD ZDROJOWY

Pismo poświęcone sprawom zdrojowisk
= i miejsc klimatycznych krajowych. =

Redaktor główny: **Dr. Zenon Pelczar.**

Redaktor naczelny: **Dr. Jan Frączkiewicz.**

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 40 gr.
Nadesłane za wiersz gar-
mondem lub jego miejsce
1 kor. — Ogłoszenia
prócz Administracyi przyj-
mują R. Mosse i Hasenstein
we Wiedniu.

Skład główny we Lwowie:
w Księgarni H. Altenberga;
w Warszawie: Księgarnia
C. erszwerla.

Rękopisów nie zwraca się.

TREŚĆ: F. Z. Kilka uwag z powodu tegorocznego Zjazdu balneologicznego. — Dr B. Skórczewski: Wspomnienia histo-
ryczne w drodze do Krynicy. — Przewodnik po Galicyi. — Korespondencye. — Głosy publiczności. — Rozmaitości. —
Nadesłane. — Ogłoszenia.

Numer ten wyszedł w dwóch wydaniach.

**Redakcja prosi uprzejmie Pp. Lekarzy zdro-
jowych i Szanowne Zarządy Zdrojowe o udzie-
lanie jej wiadomości, dotyczących spraw zdro-
jowisk i frekwencji pod adresem:**

**Redakcja „Przeglądu Zdrojowego“
Kraków, Starowińska 12.**

F. Z.

Kilka uwag z powodu tegorocznego Zjazdu balneologicznego.

„Nic nowego pod słońcem!“ powtórzyłem
sobie, czytając i w dziennikach i w „Przeglądzie Zdro-
jowym“ sprawozdania ze Zjazdu balneologów pol-
skich, odbytego w dniu 6 i 7 maja b. r. w Krakowie.

Po raz czwarty mianowicie zebrało się grono
ludzi, interesujących się Zdrojowiskami polskimi,
aby się nad potrzebami tychże Zdrojowisk zastano-
wić i środki zaspokojenia tych potrzeb obmyślić.
Niewiadomo tylko cui bono nazwano Zjazd ten
pierwszym, skoro pierwszy Zjazd balneologów
polskich odbył się w Krakowie jeszcze w r. 1859
(12, 13 i 14 maja), drugi również w Krakowie w ro-
ku 1860 (22, 23 i 24 marca), trzeci we Lwowie pod-
czas Wystawy Krajowej w r. 1894 (28, 29 i 30 wrze-
śnia), a zatem Zjazd tegoroczny był z kolei czwar-
tym. Nie ujmuję to oczywiście w niczem temu Zja-
zdowi zwłaszcza, że zgodnie z prawdą zrzec się musi
pierwszeństwa na rzecz b. ck. Towarzystwa nauko-
wego krakowskiego, względnie komisji balneologi-

cznej tegoż Towarzystwa, które było początkiem na-
szej Akademii umiejętności.

I ten Zjazd odbył się trybem swych poprzedni-
ków: znowu wypowiedziano wiele słusznych żądań,
znowu uchwalono rezolucye o obronie interesów
Zdrojowisk, ale znowu nic się nie stało, coby dało
pewność, że wszystkie te obrady i uchwały nie pójdą
na marne. Pozostała więc treść ta sama, a zmieniła
się tylko dekoracya i zmieniła dość znacznie. Gdy
bowiem pierwszy Zjazd balneologiczny polski odbył
się przy udziale Prezydium ówczesnego c. k. Towar-
zystwa naukowego krakowskiego, pełnej Komisji
balneologicznej, właścicieli Zdrojowisk, lekarzy zdro-
jowych i pięciu wybitnych lekarzy praktycznych
z Krakowa, to Zjazd tegoroczny odbył się bez udziału
Akademii umiejętności, prawie bez udziału własci-
cieli Zdrojowisk (z wyjątkiem dra Kadena z Rabki
i hr. Potockiego z Rymanowa), a natomiast z udziałem
lekarzy zdrojowych z poza Galicyi. Nieobecność
właścicieli na Zjeździe dowodzi z ich strony oboję-
tności dla sprawy i nie powinna być pominiętą mil-
czeniem, gdyż niesłusznem jest przekładanie całego
ciężaru starań i odpowiedzialności za sprawy zdro-
jowe wyłącznie na lekarzy zdrojowych, którzy nie
mają ani możliwości, ani dostatecznych uprawnień do
decydowania w tych sprawach. Tym sposobem usu-
wają się właściciele Zdrojowisk od porozumienia tak
z lekarzami, jak i innymi Zdrojowiskami, aby sobie
pozostawić swobodę działania, niekępowaną powzię-
temi na Zjeździe uchwałami.

Nie potrzebuję wcale dowodzić, że takie pojmo-
wanie swego stanowiska jest z gruntu mylne, a w każ-
dym razie nie może się przyczynić do zachęcenia
publiczności, do samych Zdrojowisk. Ale i pod innym
względem abstynencya ta szkodzi sprawie: osłabia
ona mianowicie w bardzo znacznej mierze powagę

Zaprzysiężony rzeczoznawca c. k. Sądu krajowego we Lwowie.

PIERWSZY KRAJOWY ZAKŁAD BUDOWY MŁYNÓW LEOPOLD HERRMANN o BIURO TECHNICZNE

Lwów, ul. Grodecka 14 a.

Adres telegraficzny: Leopold Herrmann, Lwów.

Fabryczny skład maszyn, motorów, kas ogniotrwałych, sikawek, pomp, i wszelkich artykułów technicznych. —
Projektuje i urządza: Gorzelnie, browary, tartaki, fabryki krochmalu i syropu kartoflanego, cegielnie, młyny
wodne i parowe, jakoteż wszelkie inne zakłady fabryczne i przemysłowo-gospodarcze. — **Urządzenia** dla

i nacisk powziętych na Zjeździe rezolucyj, nasuwając zupełnie naturalnie wątpliwość, czy one istotnie odpowiadają interesom Zdrojowisk, skoro sami właściciele tychże w uchwałach nie brali udziału.

Tyle co do formy Zjazdu, a ponadto dodać chyba trzeba, że zaaranżowanie jego było wcale staranne, że Prezydium Towarzystwa balneologicznego, które ten Zjazd zwołało, udało się pozyskać dla Zjazdu nietylko obecność, ale nawet i referaty wybitnych specjalistów.

A teraz co do treści:

I. Przedewszystkiem trzeba skonstatować, że zawiązane niedawno Towarzystwo balneologiczne nie posiada w swej organizacyi środków do zaspokojenia wszystkich potrzeb naszych Zdrojowisk, a co za tem idzie, mija się ze swym celem. I tu zaraz widzimy, jak złem jest stwarzanie t. zw. półśrodków, które łudzą jednych, zawodzą drugich, a nikogo nie

warzystwa balneologicznego, którego uchwalony statut do dziś nie doczekał się przedłożenia c. k. Namiestnictwu do zatwierdzenia, choć cały swój żywot spędził w jednym z biur tegoż c. k. Namiestnictwa. Ale mniejsza z tem, że o potrzebie Związku już dawniej radzono, co więcej, że taki Związek już nawet istniał — dziś o jego konieczności wszyscy chyba są nareszcie przekonani. Natomiast pozostaje do załatwienia kwestya, co się ma stać z odnośną uchwałą tegorocznego Zjazdu balneologicznego, w jaki sposób ma nastąpić jej wykonanie. Tu właśnie widzimy zgubny skutek nieobecności właścicieli Zdrojowisk na Zjeździe, bo porozumienie, które w tej sprawie mogło podczas Zjazdu w godzinie być dokonane, niełatwo da się osiągnąć w drodze długiej korespondencji.

A wreszcie Związek taki, jeżeli ma istnieć, działać i przynieść spodziewane korzyści, musi być wyrazem ogółu Zdrojowisk, zbiorowej ich woli, a nie sztucznie poklejonych dobrych usiłowań jednostek.

Dlatego patrząc na analogię w innych działach, zapewne się nie pomylę, jeżeli ośmielę się przypuszczać, że Zjazd tegoroczny nie stworzy Związku Zdrojowisk.

Ale nietylko dlatego — są jeszcze inne przyczyny.

Przedewszystkiem brak poczucia solidarności między Zdrojowiskami, które patrzą na siebie zawistnymi oczami i nieraz sobie wzajem szkodzą, narażając przez to na bardziej sprawę ogólną. Następnie brak poczucia konieczności organizacyi, która już do najuboższych nawet sfer dotarła i — trzeba to przyznać otwarcie — przeważnie jaknajlepsze wydała owoce.

Pod tym względem wolna Galicya stoi gorzej od uciemiężonego Królestwa, bo na Zjeździe tegorocznym był reprezentant „Towarzystwa zdrojowisk i miejscowości klimatycznych w Warszawie“ dr Dobrzycki, a u nas dopiero na tymże Zjeździe o potrzebie podobnej organizacyi radzono.

Ile można zdziałać zbiorową akcją, tego dowody mamy na kartelach fabryk żelaznych, cukrowni, kopalń naftowych i t. d. i t. d., a nawet na porozumieniach (zmowach) rzeźników, piekarzy i t. p. Wszędzie porozumienie i zgodne działanie ludzi tego samego zawodu powoduje znaczne korzyści dla całego zawodu, a więc w odpowiednich częściach także dla każdego uczestnika. Gdyby tak każdy fabrykant żelaza, lub każdy rzeźnik unikał porozumienia z drugim z tego powodu, że on jest jego konkurentem, toby licytując się in minus doszli do warunków, w których najdrobniejsza nieprzewidziana różnica, spowodowałaby katastrofę bankructwa danego przedsiębiorstwa, a w dodatku obniżyłoby się przez to do minimum powagę danego zawodu. Tymczasem przez zgodne współdziałanie tych samych konkurentów dla wspólnego celu, zyskuje się korzyści, z któ-



Zakład dyletyczny dra Skórczewskiego w Krynicy.

zadawalniając, wszystkich zrażają. Towarzystwo balneologiczne powinno być Związkiem Zdrojowisk, a nie instytucją, stojącą poza Zdrojowiskami — do tego zdaje się zmierzał wniosek dra L. Korczyńskiego i do tego zmierzał w swem przemówieniu dr Skórczewski, uznając „Związek Zdrojowisk jako jedyny dziś punkt wyjścia“.

Jest tu zdanie zupełnie słuszne, choć nie nowe, bo hołdowano mu już w r. 1859, gdy wśród uczestników I-go Zjazdu balneologicznego w Krakowie, występował Mieczysław Skarżyński, jako pełnomocnik Spółki zdrojowej, a następnie uczyniono je osięd Zjazdu balneologicznego w r. 1894 we Lwowie, który otwarto referatem „O potrzebie założenia Związku zdrojowisk i Związkowego składu wód mineralnych i przetworów zdrojowych“. Tylko w r. 1894 zamiast Związku Zdrojowisk na wzór górnośląskiego, uchwalono wbrew oczywistej potrzebie założenie To-

Jan Michalik Cukiernia Lwowska
Krajowa Fabryka czekolady i Kakao
Kraków, Floryańska l. 45 - Telefonu Nr. 466.

rych część przypada każdemu z uczestników, a nadto utrzymuje się wysoko powagę całego działu czy organizacyi.

Argument ten, o ile sobie przypominam, był już przytoczony w referacie z r. 1894. „O potrzebie założenia Związku Zdrojowisk“, ale nie zaszkodzi powtórzyć go tu jeszcze raz z całym naciskiem, bo u nas w tym kierunku jeszcze bardzo zacofane panują pojęcia.

Więc wobec tego nie będzie zbyt pesymizmem przypuszczać, że skutkiem braku inicjatywy i chęci do współdziałania ze strony właścicieli, względnie dzierżawców Zdrojowisk zamierzona organizacya Związku jako rezultat tegorocznego Zjazdu balneologicznego nie przyjdzie do skutku, czyli powtórzy się to, co już kilka razy poprzednio się powtórzało: odnośne uchwały Zjazdu pozostaną pobożnym życzeniem.

II. Referat prof. dra Szajnochy pt.: „Kwestya

głębokich wierceń w Krynicy i Szczawnicy“ przypomniawszy rezolucyę, uchwaloną na II Zjeździe balneologicznym polskim d. 24 marca 1860 na wniosek dra Riedmüllera, która brzmiała: „Użyć świdra w okolicach, według orzeczenia badaczy przyrodnicztwa oznaczonych, ku utrzymaniu źródeł ciepłych w naszym kraju“. Sprawa ta była więc już wówczas, t. j. prawie przed pół wiekiem poważnie traktowaną, a że jej ostatecznie nie załatwiono, to przyczyny tego szukać należy w tej okoliczności, że przyznając źródłom mine-

ralnym nadzwyczajną ważność, obawiano się wszystkiego, coby im w jakikolwiek sposób zaszkodzić mogło i dlatego postarano się nawet o t. zw. rejonu ochronne dla źródeł leczniczych idąc w tym względzie za przykładem Zdrojowisk czeskich. Dopiero gorączka naftowa, która około r. 1890 na Podkarpaciu, zwłaszcza w okolicach Krosna, zaczęła grasować, przepaliła czy też stopiła dotyczące skrupuły, i wtedy ku zgorszeniu przeważnej liczby balneologów pozwolił właściciel jednego ze Zdrojowisk (Iwonicz) wiercić celem poszukiwań nafty w obrębie rejonu ochronnego, ustanowionego dla źródeł mineralnych. Starsi balneologowie ze śp. drem M. Zieleniewskim na czele, widzieli w tej robocie wręcz kopanie grobu Zdrojowskiemu, a wyraz temu przekonaniu dał śp. dr Zieleniewski w artykule pt.: „Nasze zakłady zdrojowo-kapielowe i hydropatyczne, tudzież uzdrowiska klimatyczno-lecznicze“, zamieszczonym w kalendarzu Cze-

cha na rok 1894, kładąc prawie krzyż na Iwonicz. Tymczasem szanowny autor nie poinformował się, co, jak i kiedy zrobiono i nie wiedział widocznie, że przy tem wierceniu, które go taką trwogą o przyszłość Iwonicza napawało, odkryto bardzo obfite źródło wody mineralnej, składnikami do głównego źródła (Karola) zupełnie zbliżonej, której po zanalizowaniu i stwierdzeniu wydajności źródła używa się odtąd do kąpieli.

W tym wypadku nie stało się nietylko nic złego, lecz owszem, powstało nowe źródło bogactwa zakładu, który bez niego byłby musiał już dawno ograniczyć zakres swego działania.

Więc ten argument wskrzesza napowrót rezolucyę dra Riedmüllera z r. 1860, przedstawioną i umotywowaną fachowo przez prof. dra Szajnochę. Rezolucya sama przez się bardzo sympatyczna, bo mogąca powiększyć zakres działania naszych Zdrojowisk,

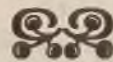
jest szczególnie ważną ze względu na możliwość otrzymania termy. Mając pod tym względem pewien zapas spostrzeżeń, pozostawiam sobie ich omówienie do osobnego artykułu, a tymczasem konstatując, że i wniosek prof. dra Szajnochy nie był nowością, przechodzę do dalszych uwag o Zjeździe.

III. I tym razem popyły się skargi na rząd i na lekarzy za obojętność i brak względów dla naszych Zdrojowisk, oraz na samą publiczność, że ze szkodą dla Zdrojowisk naszych odwiedza obce „bady“ i

wynosi grosz obcym, któryby włożony w nasze Zdrojowiska mógł się znakomicie przyczynić do ich rozwoju i udoskonalenia.

Stwierdzając słuszność tych zarzutów, ośmielię się znów wątpić, czy takie wylanie żalów na Zjeździe przyniesie jaki pozytywny skutek. Bo choćby nawet rezolucyę odnośną przedstawiono, gdzie należy, i choćby rząd, lekarze i publiczność mieli zamiar spełnić wyrażone w tych rezolucyach życzenia, to jednak spełnienie to — mojem zdaniem — nie mogłoby nastąpić, a to z następujących powodów.

(Dokończenie nastąpi).



Zakład zdrojowy w Pustomytach.

**ZDZISŁAW
ZDANOWICZ**

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3

Hotel Saski

Kapelusze • Cylindry P. & C.

Habłga, Scotta i inne • Bieliznę

męską • Krawaty • Rękawiczki •

Płaszczki • Peleryny gumowe

nieprzemakalne • Kufry • Torby •

Paski • Plaidy • Necessery.



Dr. B. SKÓRCZEWSKI.

Wspomnienia historyczne w drodze do Krynicy.

Grybów. — Niemcy w rozwoju Polski.

My, Kazimierz, Król polski... chcąc pomnożyć dochody państwa a biedactwu pod nieprzypieczki najazdy czasowy przynajmniej obmyśleć przytułek

Antoniemu, mieszczaninowi sądeckiemu, synowi niegdyś Jana Bożego, założycielowi siół nad rzeką Białą rozległych na 150 łanach frankońskich

uznając jego zasługi przy tem zakładaniu zezwalamy na założenie w obrębie tych siół miasta na prawie magdeburskiem, które się ma nazywać Grynberg... roku 1341.

Dlaczego ten „Wielki“ król polski zakładając miasto, sam nadaje mu nazwę niemiecką? By to zrozumieć, by zrozumieć znaczenie Niemców w dziejowym rozwoju Polski musimy myśleć sięgnąć wstecz, bardzo daleko.

W zamierzchłej starożytności, słowianie zamieszkiwali olbrzymie przestrzenie Europy, jako naród rolniczy, nie spojony ze sobą w większe ustroje społeczne, ale w małe gromady ludzi zajętych uprawą wspólnego gruntu, a jeno sprzęty domowe były własnością jednostek. Najstarszy wiekiem przewodził gromadzie. Ten typ patryarchy odzwierciedla się jeszcze w Piaście (około 840 r.) w Polsce już zorganizowanej państwowo. Do szczytu udoskonalony obraz tego patryarchy wielkiego już narodu widzimy w Kazimierzu Wielkim.

Przez dziesiątek wieków te patryarchalne gromady spokojne wiodły życie, dopóki w sąsiedztwie rozwijające się narody, nie zmusiły ich do odporów, do organizowania się samych w sobie, do przyswajania sobie zdobyczy kulturalnych sąsiadów. Najpierw występują te starcia i organizacje państwowe w krajach południowych a znacznie później na północ-poza Karpatami.

Od zachodu rozwijające się państwo Germanów zmusiło najbliższych sąsiadów Słowian, Czechów i Morawian, by najpierw organizowali się w mocarstwa, mogące stawić opór naporowi Zaborców. W wieku IX księstwo wielko-morawskie było państwem potężnym, ale wkrótce rozbili je wkraczający od wschodu Madziarowie, którzy pustosząc Europę aż po Ren, w drodze powrotnej pokonani przez Niemców, osiedlili się w samym środku słowiańszczyzny południowej. Tymczasem Czesi zagarnęli rozbite księstwo wielkomorawskie i zawładnęli częścią Polski wraz z Krakowem. Ale wkrótce Bolesław Chrobry odebrał zabrane dzielnice Polski i zakreślił jej granice od Bugu po Odrę, od Dunaju i Cisy po morze Bałtyckie.

Nagle przekształcenie tego zbiorowiska cichych, spokojnych, dobroduszyh kmięci w pierwszorzędną potęgę państwową w Europie nie mogło się odbyć przypadkowo, dorywczo samowolnie, zależnie tylko jedynie od awanturnych, bitnych jednostek, bo wkrótce rozpaśćby się musiało samo przez się. Musiało się tu odbyć przeistoczenie całego narodu. Cały

naród musiał wchłonać w siebie kulturę sąsiadów na nich napierających i tę kulturę musiał sobie przyswoić, dostosować ją do swych własności indywidualnych.

Ta kultura wkraczała różnemi drogami. Jej pochodnią miała być religia — nauka Chrystusa — ale nią nie była, bo była nie religią samą dla siebie, ale była siłą zaborczą. Ona nią się stała ale dopiero wtedy, gdy ją sobie naród przyswoił. Zapłonęła ona takim światłem pełnym blasku i siły, prawdy i szczerości, jakiej nie znajdujemy u innych ludów Europy, bo jej Polacy nigdy nie łączyli z interesami światowymi. Te kmięce serca nie były zdolne tej najwyższej idei nadużywać do celów polityki, do zysków, zdobyczy. Stąd pochodzi długa walka naczelników narodu z naczelnikami kleru — cudzoziemcami — którzy politykę germańską, politykę zaborczą wnosili do świątyń polskich.

Z nauką religii szerzyła się oświata nauki, cywilizacja. Wszak dopiero król Kazimierz Mnich (+1068) dlatego, że wychowywał się w klasztorze w Niemczech, był pierwszym z królów polskich, który umiał czytać i pisać. Ale naród miał w sobie wszystkie dane, aby wkrótce przyswoić sobie różnorodne zdobycze nauki i cywilizacji — dorównać i zadziwić inne ludy głębokością wiedzy we wszystkich kierunkach, nadto wydać takich geniuszy, jak Cioplek, który zadziwił świat swoim odkryciem i matematycznym uzasadnieniem łamania się promieni światła, jak Kopernik, którego system słoneczny obalił wierzenia i nauki wielu tysięcy lat.

Kopernik odkrył system świata słonecznego a naród polski przeczuł ruch świata moralnego (Mickiewicz).

Religia i nauki nie wystarczyłyby do utrzymania tak szybko powstałego a rozległego państwa. Naród musiał sobie przyswoić rozliczne umiejętności, które stanowiły siłę i wyższość napierających sąsiadów. Walka dla spokojnie ziemię uprawiających kmięci przez szereg wieków ograniczała się do pięści, maczugi i oszczepu w obronie przed dzikimi zwierzętami z otaczających puszczy leśnych. Zorganizowane państwo musiało już posiadać wszystko potrzebne do walk orężnych, do walk gromadnych z narodami wojowniczymi. Musiało się nauczyć walczyć i musiało się nauczyć wszystkiego, co było do tych walk potrzebne i u siebie to wyrabiać. Drogą handlu bardzo niewiele można tu było osiągnąć a jedynie drogą kolonizacji.

Zapoczątkowanie w nabywaniu tych wiadomości odbywało się wzdłuż traktów handlowych a przede wszystkim wzdłuż Wisły i Odry, w czym Pomorzanie znaczną odgrywali rolę. Następnie pouczano się przez Słowian południowych i zachodnich, ale najważniejszym było osiedlanie się Niemców wydoskonalonych w pewnej gałęzi przemysłu. W tych pierwotnych czasach duże miało znaczenie przymusowe osadzanie jeńców wojennych, których niewola z istoty rzeczy tem była lżejszą, im on był pożyteczniejszym w tem nowym środowisku. Zwycięzcy musieli należycie zużytkować wiedzę i siłę fizyczną zabranych do niewoli.

Końcowy okres kolonizacji niemieckiej w Polsce na wielką skalę, staje się koniecznym z dwóch

Prosimy wszędzie żądać i zabierać na wszystkie wycieczki

BOTANIKA

zdrowotna, ziołową wódkę, nagrodzoną na wystawie przez przyrodników i lekarzy najwyższą nagrodą „wielkim złotym medalem“

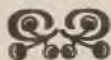
Roman Marczyński, Kraków-Zwierzyniec.

przyczyn, mianowicie wskutek zmiany ustroju społecznego oraz z powodu wyludnienia.

Skutkiem ciągłych walk, ciągłych wypraw wojennych celem utrzymania tego ogromnego państwa z samej natury rzeczy musiał nastąpić rozłam w jego ustroju: podział na ludzi oddanych walce i ludzi oddanych dawnym zwyczajom, uprawie roli. Skoro ci ostatni pozostawali ciągle na stanowisku pierwotnym, to wojownicy szybko podnosili się w znaczeniu, w wiadomościach, w bogactwie zdobytem na nieprzyjaciółkach, a w ten sposób naród podzielił się na dwie części bardzo odbiegające od siebie. Za mało było czasu i nie było warunków potemu, aby się wśród tego zdołał wytworzyć stan pośredni pomiędzy oboma — stan mieszczański — stan przemysłowo-handlowy. Ten dla równowagi państwowej, dla zabezpieczenia trwałości państwa, należało za każdą cenę choćby sztucznie wytworzyć.

Ku temu celowi sprowadzano kolonistów niemieckich, zakładano dla nich miasta, dając im rozmaite przywileje, udogodnienia, poparcia a nade wszystko udzielano im zupełnie odmiennych praw niż były w Polsce, praw szerokiej, rozległej autonomii. Największy napływ kolonistów niemieckich zaczął się po wytopieniu ludności, zwłaszcza w Małopolsce przez Tatarów i trwał on ciągle a doszedł swego szczytu za Kazimierza Wielkiego, którego całe panowanie, 37 lat trwające, nie przerywane walkami, poświęcone było jedynie gruntownej a wszechstronnej organizacji państwa: tworzeniu ustawodawstwa, zakładaniu miast, wznoszeniu budowli murowanych, podnoszeniu handlu, przemysłu i ogólnego dobrobytu w narodzie.

Ta przez państwo dozwolona i usilnie popierana powódź niemiecka na Polskę nietylko nie przyniosła jej szkody ale przeciwnie, pod wielu względami do dała jej większej siły, stała się kitem spajającym te dwa tak bardzo odbiegające od siebie stany społeczne. Duch germanów na ziemi polskiej rozplątał się, wsiąknął w naród, a jako zabytki kopalniane pozostały w naszej mowie spolszczone nazwy różnych przedmiotów i szczegółów z rękodzieł, przemysłu i handlu.



»Przewodnik po Galicyi«.

Otrzymujemy następujące pismo: Wybitna potrzeba, różnorodne korzyści indywidualne i społeczne, doniosłe w moralnym i materyalnym znaczeniu skutki turystycznego ruchu — są tak niewątpliwe, tak powszechnie uznane, że teoretyczne uzasadnienie tego ważnego życiowego prądu jest, zdaje się, zupełnie zbytecznym. A jednak ciągle jeszcze dotąd sprawa ta nie przestaje u nas być czysto teoretycznym zadaniem, nie urzeczywistnionem w praktyce, nie wprowadzonym w życie. Ciągle jeszcze dotąd z bolesną zazdrością patrzeć musimy na potężny rozwój ruchu turystycznego na zachodzie, platonicznie tylko westchnieniem stwierdzając swoje uznanie dla tak niewątpliwie cywilizacyjnego czynnika.

Gorące wezwanie, naukowe uświadomienie, praktyczne tu i ówdzie próby rozbudzenia turystyki albo nie wydawały wcale rezultatu, albo tak drobny, nikły, niedołączny, tak przytem sporadyczny, że nie można tego właściwie uważać za ruch, za coś, co tętni życiem, co istnieje. Skoro jednak na brak uświadomienia w tym kierunku skarżyć się nie możemy, nieureczywistnianie się w praktyce teoretycznie uznanych i propagowanych dążeń, wskazywałoby na istnienie jakichś przeszkód, niedozwalających dążeniom tym rozwinąć się należycie. Przeszkody niewątpliwie istnieją, jest ich zapewne wiele i bardzo rozmaitych, ale kto wie, czy nie największą, najbardziej winną bezskuteczności podejmowanych dotychczas usiłowań rozbudzenia turystycznego ruchu jest zupełny brak zarządzeń ruch ten ułatwiających, sprzyjających jego rozwojowi. Nie mamy przecież ani odpowiednich wydawnictw informacyjnych, ani niezbędnych komunikacyjnych ułatwień, nie mamy we właściwych miejscach schronisk, gospód, ani koniecznych udostępnień, przystosowanych do potrzeb turystyki zwyczajów, cen, obowiązujących przepisów. Słowem, turysta u nas musi jak pionier w dziewiczym jakimś lesie wywalczać sobie każdy krok w niewdzięcznym gruncie, zatracać mnóstwo energii i czasu na wyszukiwanie kierunku, zdobywanie możności zaspokojenia potrzeb swoich, posuwania się naprzód. („Przeгляд Zakopiański“).

Nawiązując do powyższego, donosimy P. T. Publiczności, że z dniem 15 września b. r., wyjdzie pierwsza księga adresowa galicyjska pod tytułem: „Przewodnik po Galicyi“ i wychodzić będzie dwa razy do roku t. j. 15 września i 15 kwietnia, i znajdować się będzie tylko w wagonach kolei galicyjskich w przedziałach I i II klasy, stanowiąc własność odnośnego wagonu kolejowego, to znaczy, że zabierać tego niko mu nie będzie wolno.

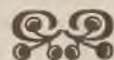
„Przewodnik po Galicyi“ ma na celu popieranie ruchu turystycznego i obcych w Galicyi i będzie zawierał alfabetyczny spis miast, godnych zwiedzenia, wraz z podaniem hoteli, restauracji, miejscowości kąpielowych, spis źródeł, zakupna w odnośnych miejscowościach, wogóle być drogowskazem dla obcych, zwiedzających nasz kraj.

Księga adresowa kolejowa zawierać będzie mapki orientacyjne i sytuacyjne i odda niemałe usługi wszystkim obcym, chcącym zwiedzać Galicyę.

Przewodnik po Galicyi wychodzić będzie za zezwoleniem c. k. Ministerstwa kolejowego, w porozumieniu z c. k. Dyrekcjami kolejowymi Galicyi.

Zgłoszenia przyjmuje: Antoni Jung, Lwów, ulica Bartosza Głowackiego 14.

(Wszystkie pisma prosi się o przedruk tej odezwy).



KORESPONDENCYE.

Rabka.

Ciągłe Wasze szturmowanie o korespondencyę, zmusza mię do oświadczenia, że w przyszłym roku

Żądać prosimy
słynnej

Podbipięty

dla Diabetyków, najlepszej
i najzdrowszej wódki na świecie,
niesłodzonej

z Fabryki wódek ROMANA MAREZYNSKIEGO Kraków-Zwierzyniec.

nie podam Wam miejscowości, w której będę przebywał. Z ciężką biedą wyszukałem sobie ciche i spokojne ustronie, zdala od zgiełku znanych Wam niektórych zdrojowisk, a już gwałtujecie i domagacie się listu. Co Wam pisać o Rabce? Czego jeszcze nie umiecie na pamięć? Czyż nie wiecie o cudownym położeniu, nie znacie skuteczności tej sławnej czwórki Maryi, Rafaeli, Kazimierza i Krakusa, obfitujące w solankę jodo-bromową, czyż nie czytaliście, ba, nawet pisaliście o przepięknym tutejszym parku zupełnie zdrenowanym, o tych luksusowych wannach porcelanowych, marmurowych, emaliowanych, metalowych i t. d.?

Czyż sami nie zwracaliście uwagę czytelników na wzorowy pensjonat Julii Benoni Dobrowolskiej w willi Zaosie? Czego więc chcecie? Czego pytam? Sami w świat krzyczycie, że od czasu jak dr Kaden tym wzorowo przez niego urządzonym zakładem kieruje, nie dużo Rabce brakuje, aby na niej się wzorować, nie wiele brakuje, aby ją postawić w rzędzie światowych zdrojowisk, a domagacie się korespondencyi. Co pisać takiego, o czembyście Wy i Wasi czytelnicy nie wiedzieli? Przecież wszędzie, gdzie mowa polska rozbrzmiewa, wiedzą, że sezon tegoroczny już dziś jest lepszy jak kiedykolwiek, że dziś jest tutaj o 400 osób więcej, jak w zeszłym roku w równym czasie, że na listach gości figurują imiona pierwszorzędných rodzin naszego kraju, że ruch na deptakach przypomina światowe zdrojowiska, że dziatwa, która przed 3-4 tygodniami o bladym wyglądzie i ostabiona przybyła, dziś pełna sił, myśląc że zgrozą o powrocie, do miast przybywa!

O czem pisać? Raduję się jak dzieciak pobytom tu, rozkoszuję się balsamiczną wonią lasów i gór, i proszę Was, zostawić mię w spokoju i kogo innego o korespondencye prosić.

Z.

Rymanów-Zdrój, 12 lipca 1905.

Biletem polecającym mię lekarzowi w Kissingen, wyjechałem jak corocznie ze Stanisławowa, po czułych a serdecznych pożegnaniach z rodziną, przed trzema tygodniami wprost do — Rymanowa. Powodem tego eksperymentu z własnym zdrowiem był artykuł o Rymanowie, który wyczytałem w Waszem piśmie, w wagonie kolejowym.

Przyznaję, że z tremą i nieufnością jechałem tu, przyznaję, że byłem zdecydowany po tygodniu uciec, gdyby mi Rymanów nie dopomógł. Powiadam po tygodniu, bo my chorzy chcemy zawsze widzieć polepszenia po wyjściu od lekarza. Jak widzicie, zostałem, i nie wstydzę się gorące złożyć podziękowanie Opatrzności, że mi myśl wyjazdu do Rymanowa podała.

Pierwszy raz jestem wprawdzie w Rymanowie, ale urocze położenie wśród dziewiczych lasów szpilkowych, w otwartej, przewiewnej dolinie, w tym suchym, zdrowym powietrzu, zniewala mię do solennego przyrzeczenia, że zawsze będę wołał Rymanów, aniżeli „Bad“. Rymanowi bowiem i jego lekarzowi zakładowemu drowi Wajglowi winienem, że moje ciężkie dolegliwości ustąpiły, i że cały świat lepiej mi się podoba jak przed niedawnym czasem.

Znam się doskonale na rolnictwie, ale nie na pisaniu do gazet i dlatego przepraszam za niedobłą stylistykę i proszę przyjąć wyrazy i t. d. *B. Wąsik.*

GŁOSY PUBLICZNOŚCI.

RYMANÓW-ZDRÓJ, Dom pod Matką Boską

w pięknym położeniu, o 30-tu obszernych pokojach (przeważnie z przedpokojami) bardzo wygodnie urządzonych, w cenie od 1 korony (w pierwszym i trzecim sezonie znacznie taniej). Ogromna, dwupiętrowa, szkłem kryta hala dług. 30 mtr., służy do zabaw dzieci i zgromadzeń towarzyskich. Krokiet i Tennis, w razie niepogody na hali. Kuchnia wspólna lub osobna. Dom ten, za wzorowe i higieniczne urządzenie odznaczonym został na wystawie lekarskiej w Krakowie, mieszkali tamże: J. Eminencya Arcybiskup warszawski Feliński i Jego Ces. Wysokość Arcyksiężę Albrecht, ze swym sztabem. Zgłoszenia przyjmuje na miejscu właściciel Zontak.

Rozmaitości.

Krynica. Siódma lista gości wykazuje osób 2207.

Rabka. Piąta lista gości wykazuje osób 1534.

Rymanów. Trzecia lista gości wykazuje osób 919.

Szczawnica. Trzecia lista gości wykazuje osób 1075.

Zakopane. Dziewiąta lista gości wykazuje osób 2823.

Sanatorium okulistyczne (Prywatna klinika okulistyczna) Radey Prof. Dr. Wicherkiewicza w Krakowie, przy ul. Wolskiej l. 11, przez dobudowanie od ulicy Zgoda, znacznie rozszerzone, przyjmuje chorych, przeważnie chcących się poddać operacji, albo ściślejszemu leczeniu przy ciężkich operacjach ocznych. — Pokoje z zupełnym utrzymaniem od 10 do 20 koron od osoby, stosownie do pokoju. — Informacje udziela sekretarz Zakładu.

Udogodnienia kolejowe dla lotników. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie prosi nas o zamieszczenie następującego komunikatu:

Z uwagi na notoryczne przepełnienie pociągu osobowego l. 317 (odjazd ze Lwowa 615 rano czas kolejowy) i pociągu pospiesznego l. 303. (odjazd ze Lwowa 2'40 popoł.) spowodowane w przeszłych latach silną frekwencyą osób, udających się ze Lwowa i okolicy do miejsc klimatycznych, przy szlaku Stanisławów-Woronienka leżących, postanowiła dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie uprzystępnąć w roku bieżącym dla tych podróży w czasie od 11 do 20 lipca włącznie, trzeci pociąg, a mianowicie pociąg osobowy l. 311, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 9'20 przedpoł., według czasu kolejowego.

W tym celu wydano zarządzenie, aby pociąg osobowy l. 3117, przewidziany w rozkładzie jazdy tylko jako pociąg niedzielny i świąteczny, a odchodzący ze Stanisławowa w bezpośrednim połączeniu z pociągiem l. 311, o godz. 1.28 popoł. od 11 do 20 lipca b. r. włącznie codziennie kursował. Dla wygody podróży będą ponadto w tym czasie kursowały przy pociągu 311/3117 wagony osobowe I, II. i III. klasy ze Lwowa

WSZELKIE OWOCE KRAJOWE I POŁUDNIOWE. □ W SEZONIE CODZIENNIE ŚWIEŻE LECZNICZE WINOGRONA. ▣ WINO LECZNICZE BORÓWKOWE I INNE OWOCOWE. ▣ WIĄZANKI I BUKIETY Z KWIATÓW ŚWIEŻYCH BARDZO GUSTOWNIE UKŁADANE, POCZĄWSZY OD 2 KORON POLECA

„**FLORA**“ **DOM ROLNICZO-OGRODNICZY W TARNOWIE.**
ADRES DLA TELEGRAMÓW: „FLORA“ TARNÓW.

wprost do Worochty, tak, że podróżni, tych pociągów używający, odbywać będą podróż ze Lwowa, jakoteż z każdej innej miejscowości przy szlaku Lwów-Stanisławów leżącej, do Nadwórny, Delatyna, Dory, Jaremcza, Mikuliczyna, Tartarowa i Worochty bez przesiadania się w Stanisławowie.

Ze względu na to udogodnienie, jakoteż na bardzo korzystny czas wyjazdu pociągu l. 311 ze Lwowa, zaleca się podróż tym pociągiem samo przez się dla wszystkich tych osób, które zamierzają udać się na pobyt letni, do jednego z powyżej wymienionych miejsc klimatycznych.

Zauważyć należy przytem, że i czasy przyjazdu pociągu l. 3117 do tych miejscowości są niemniej korzystne, gdyż pociąg ten przyjeżdża:

do Nadwórny	o godz.	2'26	po poł.
„ Delatyna	„	3'02	„
„ Dory	„	3'25	„
„ Jaremcza	„	3'32	„
„ Mikuliczyna	„	3'50	„
„ Tartarowa	„	4'05	„
„ Worochty	„	4'20	„

według czasu kolejowego.

Wreszcie nadmieniamy się, że pociąg l. 3117, łączący się w Stanisławowie także z pociągiem l. 1219 szlaku Stryj-Stanisławów (odjazd ze Stryja 9'55 przedpoł.) i stanowi również bardzo wygodne połączenie kolejowe pomiędzy Stryjem i wszystkimi miejscowościami, przy szlaku Stryj-Stanisławów leżącymi z jednej a Nadwórna, Delatynem, Jaremczem itd. z drugiej strony.

W kwestyi parku. Uchwała Komisji klimatycznej, postanawiająca nie korzystać z parku ofiarowanego gminie przez hr. Zamojskiego, aby się nie wydawała jakimś aktem obrażonej ambicji, niepomnej na interes ogółu, wymaga pewnych jeszcze wyjaśnień. Pomijając więc fakt, że hr. Zamojski na prośbę wystosowaną do niego przez Klimatykę o odstąpienie parku na rok bieżący, odpowiedział odmownie, a zgodził się na identyczną prośbę gminy, zaznaczyć należy następujące warunki zgody. Park zostałby wydany do użytku gości dopiero po przedstawieniu przez gminę kwitu na złożone jej przez Klimatykę 500 K na fundusz parkowy. Dla przeprowadzenia każdej innowacji, np. utworzenia nowej ścieżki, postawienia poręczy itp. musiałaby Klimatyka wnieść podanie do zarządu dóbr za pośrednictwem gminy. Dalej dla strzeżenia czystości i porządku nie Klimatyka ale gmina ma ustanowić dozorców od Klimatyki niezależnych. I wreszcie hr. Zamojski zastrzega sobie prawo wypasania bydła w parku. Że warunki te nie podyktowane zostały względami na interes ogółu, to nie może ulegać wątpliwości, tak bowiem bezcelowe uzależnianie wprowadzania ulepszeń w parku, od widzimisię zwierzchności gminnej, jak odebranie Klimatyce możliwości dozoru, jak wreszcie ewentualność spacerowania wśród dworskiego bydła, nie jest wszak uciążliwym tylko, ale wprost szkodliwym. Komisja klimatyczna miała więc obowiązek nieprzyjęcia krzywdzącej interesy ogółu ofiary. (Przegląd Zakopiański).

Wodociągi. Wykop wodociągowy sięga obecnie już do końca Krupówek, dochodząc do hotelu Kuliga. Rury ułożono już do 500 metrów niżej Przeczniczy. Począwszy od Przeczniczy pojawiła się w wykopach woda

i to w tak znacznej ilości, że dla umożliwienia roboty potrzeba urządzać drewniane podstawy dla robotników, aby nie brnęli po kolana. Dla zmontowania ułożonych rur musi się je podnosić nad wodę. Obfitość wody sączącej się trasą ułożonego rurociągu wpłynie w przyszłości ujemnie na roboty instalacyjne i uniemożliwi odszukanie nieszczelności, jakie zająć mogą wskutek pęknięcia rury, wysadzenia ołowiu i t. p. Zwykle też w takich wypadkach układa się obok rur dreny, u nas jednak ostrożności tej zaniedbano, jakkolwiek przedsiębiorstwo zwracało gminie uwagę na potrzebę drenowania. Biuro melioracyjne Wydziału krajowego wypracowuje podobno projekt zdrenowania i osuszenia Zakopanego, czy wykonanie jednak tego projektu wpłynie na zmniejszenie ilości wody przy rurach — należy wątpić, skoro nie zmniejsza jej bliskość potoku.

Wykop pod zbiornik Kuźnicki prawie ukończony. Co do drugiego zbiornika, to komisja wodociągowa wciąż jeszcze nie może zdecydować, czy ma on być pod Capkami, czy na Antałówce. (Przegląd Zakopiański).

Przy zakładzie kąpielowo-zdrojowym w Cieclocinku otwarto oddział hydropatyczny. Kierunek objął Dr. Grudziński.

Kąpiele mineralne ze źródła Józefa w Krynicy będą wydawane, począwszy od 1-go lipca b. r., w łazienkach mineralnych (IV. pawilon, I. piętro). Bilety będą do nabycia przy kasie biletowej dla kąpiele mineralnych I. klasy.

Zakład gimnastyczny w Krynicy, w parku, został 15 b. m. oddany do użytku publiczności. Ćwiczenia gimnastyczne i gimnastyka lecznicza odbywa się pod kierunkiem dyrektora zakładu Oswalda Wyszyńskiego. Zakład jest otwarty od godziny 7-ej rano do 6-ej wieczorem.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Zygmunt Rosner.

Nadesłane.

Pierwszorzędna Pracownia
w Sukien męskich
Leona Grabowskiego

właściciel firmy

Gabryel Grabowski

w Krakowie, ulica Szpitalna L. 36. Tel. 561.

Materyały i krój angielski.

Wykończenie artystyczne.

Sokolnicki & Wiśniewski

Biuro elektrotechniczne

Lwów, Akademicka 18. — Kraków, pl. Maryacki 9.

Adres telegraficzny: Grom, Lwów. — Grom, Kraków.

Pierwszy zakład kraj. dla budowy wszelkich urządzeń elektrycznych

Własne warsztaty elektromechaniczne.

Składy artykułów elektrotechnicznych.

Większość znaczniejszych urządzeń elektrycznych w Galicji od r. 1903 wykonała firma Sokolnicki & Wiśniewski. — Projekty, kosztorysy i porady techniczne bezpłatnie.

OGŁOSZENIA.

(Za dział inseratowy Redakcyja nie odpowiada).

ZAKŁAD DYETETYCZNY W KRYNICY

otwarty od 1 maja do 30 września.
(W maju, czerwcu i wrześniu o 25 procent taniej.)

Zakład mieści się w osobnym, na ten cel zbudowanym gmachu, w środku Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Krynicy. Otoczony jest wokół ogrodem. — Pokoje ma duże, widne, z balkonami, wygodnie umeblowane, z piecami, z doskonałą pościelą i staranną służbą.

W Zakładzie prowadzi się leczenie albo wyłącznie dyetetyczne, albo też w połączeniu z innego rodzaju kuracjami, zwłaszcza zdrojowo-kąpielowymi.

W Zakładzie znajdują chorzy wszelką opiekę, dlatego zbytecznym jest, by towarzyszyły im osoby zdrowe.

Aby uniknąć nieporozumień i zawodów, należy na dłuższy czas przed wyjazdem do Krynicy porozumieć się z zarządem Zakładu pod adresem

Dr. Skórczewski w Krynicy.

Telefon 423.

SKŁAD PIWA ŻYWIECKIEGO

z Arcyksiążęcego Browaru

sprzedaje piwa znane ze swej dobroci, z odstawą do domu: 11 flaszek Piwa Cesarskiego K 2.10; 11 flaszek Piwa Marcowego K 2.50.

Porter nie mający w całym kraju konkurencji, przez powagi lekarskie zalecany — flaszka duża 41 hal, mała 33 hal.

Ale znakomite, jak angielskie. słodkie i bardzo wzmacniające — w cenie jak porter.

Główny skład w Krakowie:

LUDWIK LAZAR

ULICA ŚW. ANNY L 3.

Obok składu jest urządzony pokój do śniadań z piwem żywieckiem na szklanki.

Stanisław Grünberg i Sp.

Skład artykułów technicznych, elektrotechnicznych.
Wszelkie krajowe wyroby metalowe.

Instalacja światła elektrycznego.
Rowery i przybory do tychże.

Kraków, Rynek główny 21 (vis a vis Odwachu).

W KRYNICY WILLA „POD WISŁĄ“

pensjonat E. Burzyńskiej, wdowy po profesorze uniwersytetu. Wewnętrzne urządzenie budynku zapewnia wszelkie wygody. Kuchnia prowadzona jest wzorowo. Do utrzymania życia towarzyskiego służą liczne rozrywki, do wspólnego zaś użytku gości salon z fortepianem, czytelnia gazet i biblioteka. Młode panienki przybywające bez osób starszych, znajdą tu zawsze troskliwą opiekę.

W maju i czerwcu ceny znacznie niższe.

MATTONIEGO

WODA GORZKA

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

== WODOCIĄGI ==

dla miast, gmin, folwarków, zakładów kąpielowych, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d. Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacje domowe z klozetami, łazienkami itd.

CENTRALNE OGRZEWANIE
wszelkich systemów i wentylacje.

= ŁAŹNIE MECHANICZNE =
PRALNIE i SUSZARNIE i t. d.

PROJEKTUJĄ i WYKONUJĄ:

Inż. Leonard Nitsch i Ska Kraków, Kolejowa 18.

Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. • Kosztorysy bezpłatnie.